

Z tygodnia.

Protest Oświęcimia i Zatora.

Dnia 2. bieżącego miesiąca odbył się w Białej zjazd reprezentantów wydziałów powiatowych i burmistrzów w sprawie protestu przeciw przyłączeniu ziem, stanowiących dawne Księstwo Oświęcimskie i Zatorskie, do Śląska austriackiego. Przybyłych na zjazd powitał burmistrz Mayzel z Oświęcimia, który zjazd ten zainicjował; imieniem Polonii białskiej zabrał głos dyrektor Dejmek z Białej. Po przemówieniach dokonano wyboru stałego Komitetu. Na prezesa powołał zjazd hr. Stefana Bobrowskiego, wiceprezesami wybrano p. Mayzla, Hana, Minkiuskiego, dra Dziewońskiego i Dejmę, zaś w skład Komitetu weszli p. Orłowski, Merta, dr. Idziński, dr. Wereszczyński i prof. Koestlich. Nadto uchwalono zaprosić do Komitetu posłów sejmowych i parlamentarnych, tudzież postanowiono zwrócić się do konsystorza biskupiego w Krakowie z prośbą o wyznaczenie delegata do Komitetu wykonawczego. Po dyskusji uchwalono zaprotestować uroczystie przeciw ewentualnemu przyłączeniu Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego do Śląska austriackiego, domagać się przyłączenia ziem, stanowiących dawne Księstwo Cieszyńskie, do Galicji, która, po zapowiedzianym przez manifest cesarski z dnia 5. listopada 1916 wyodrębnieniu, tworzyć będzie z temi ziemiami jedną wspólną, organiczną całość. Po posiedzeniu przedstawił się Komitet, z prezesem hr. Bobrowskim na czele, marszałkowi krajowemu, p. Niezabitowskiemu, którego prosił o poparcie poruszonej sprawy.

Uwolnienie zakładników, wywiezionych z Austro-Węgier.

Prowizoryczny rząd rosyjski zarządził natychmiastowe uwolnienie pięciuset zakładników, wywiezionych przez władze rosyjskie z Austro-Węgier, uzasadniając to zarządzeniem tem, że byłoby niesprawiedliwością trzymać w więzieniu ludzi, których jedyną winą jest to, że pozostali wiernymi swej ojczyźnie.

Proklamacja rządu rosyjskiego do Polaków.

Rewolucyjny rząd rosyjski wydał do Polaków proklamację, o której „Nowa Reforma“ podaje za „Dziennikiem Berlińskim“ następujące szczegóły:

W proklamacji tej rząd rosyjski oświadcza, że „wolny naród rosyjski nie może pragnąć ujarznienia narodu polskiego; uznaje on prawo narodu do wolności i niepodległości.

Wierny układom, zawartym z aliantami, wierny hasłu walki z militarystką niemiecką, uważa rząd prowizoryczny utworzenie niepodległego państwa polskiego, któreby się składało ze wszystkich części, w których przeważa ludność polska, za gwarancję prawdziwego, trwałego pokoju w wolnej, odnowionej Europie. — Wolne państwo polskie ma być złączone z Rosją unią wojskową.

Wolny i zjednoczony naród polski ma sam zdecydować o swym rządzie na zebraniu konstytuancy, która ma się zebrać w stolicy Polski, a ma być wybrana na zasadach powszechnego prawa wyborczego.

Konstytuanta rosyjska ma dać swe przyzwolenie na zmianę granic państwa rosyjskiego, które jest konieczne potrzebne do odbudowania oswobodzonej Polski ze wszystkich trzech oderwanych części.

Proklamacja powyższa nosi podpisy wszystkich ministrów rosyjskich.

Rota przysięgi rosyjskich ministrów.

Jak donosi Biuro Reutersa, nowi ministrowie rosyjscy złożyli następującą przysięgę:

„Jako członek rządu tymczasowego, ustanowionego wolą ludów na prośbę Dumy, ślubuję i przysięgam wobec Boga Wszechmogącego i mojego sumienia, że będę wiernie i uczciwie służyć narodowi i państwu rosyjskiemu, jego wolność, cześć i godność nienaruszenie utrzymywać, we wszystkich moich działaniach i rozkazach obywatelską wolność i równość przestrzegać, tudzież we wszystkich zarządzeniach, które mi zostaną polecone, wystrzegać się wszelkich zakusów, pośrednio czy bezpośrednio dążących do restytucji dawnych rządów.

Przysięgam, że użyję wszystkich moich sił, ażeby wypełnić wszystkie obowiązki, które przyjął na siebie rząd tymczasowy w oczach narodów. Przysięgam zarządzić wszystko, ażeby w jak najkrótszym czasie mogła być zwołana konstytuanta na podstawie bezpośrednich, równych i tajnych wyborów; a w ręce tego zgromadzenia złożyć wszystkie prawa, które wspólnie z innymi członkami rządu wykonywałam i ugiąć się przed wolą narodu, której wyrazem jest zgromadzenie, we wszystkim, co dotyczy formy rządu i zasadniczych praw państwa“.

Prasa wiedeńska o manifeste rosyjskim do Polaków.

„N. W. Tagblatt“ podkreśla, że pisma wszystkich krajów koalicji będą się starały nadać sobie pozór, iż zaproszenie na rendez-vous w Warszawie biorą na seryo. Ale naród rosyjski z gorzkim uśmiechem uzna gadulstwo za to, czem ono jest. Co się tyczy polskiego narodu, to zna on stosunki i ludzi za dobrze, aby ten apel nie oddział na niego wprost groteskowo.

„Reichspost“ wskazuje na to, że podczas, gdy mocarstwa centralne przyznają państwu polskiemu samodzielność, rosyjska odezwa obiecuje wprowadzić Polakom zwołanie polskiej konstytuancy do Warszawy, ale w tym względzie ostatnie słowo ma wy mówić dopiero petersburska albo moskiewska konstytuanta. Kadeci oddawna byli za przyznaniem Polsce tylko skąpej autonomii, nawet rosyjscy socjali demokraci niechętnie słuchają o całkowitej niezależnej Polsce. Z odezwy można także poznać, że Polacy, zamiast przyznanej im przez mocarstwa centralne własnej polskiej armii narodowej, znowu mają wejść w przyszłą armię rosyjską. Polacy — oświadcza dziennik — powiedzą sobie niewątpliwie, że najroztropniej uczynią, jeżeli z zewnątrz, jako nie zaangażowani sąsiedni obserwatorzy, wyczekają, jakie kształty przybiorą w samej Rosji programy wolnościowe nowych rosyjskich władców.

Amnestya w Rosji.

W sprawie „powszechnej“ amnestyi ogłoszonej w Rosji przez rząd rewolucyjny, warszawski „Kurier Polski“ zamieszcza bardzo interesujące uwagi. Znajac stosunki prawne w Rosji — pisze — łatwo można zdać sobie sprawę z rozciągłości tej amnestyi. Amnestye wogóle w Rosji były zjawiskiem bardzo rzadkiem. Znano tam zwykle tylko amestye z powodu koronacyi. Pierwsza prawidłowa amestya w roku 1856 za Aleksandra II dotyczyła przestępstw politycznych w małym tylko stopniu. Amestya koronacyjna Aleksandra III. była obliczona na zmniejszenie kary zwykłym zbrodniarzom, na umorzenie małych spraw karnych i na drobne darowanie należności podatkowych. Politycznych więźniów prawie nie dotykała, jakkolwiek na jej mocy część zesłanych na Syberyę powstańców 1863 roku mogła po dwudziestoletnich dżękach wrócić do kraju. Amnestya koronacyjna Mikołaja II. w roku 1896 wzorowana była na amnestyi jego ojca. Była długa i blada, jak i amnestya w 1904 roku z powodu urodzin następcy tronu Aleksego. Zupełnie inny walor miała amnestya, przeprowadzona przez Wittego wraz ze słynnym manifestem październikowym w roku 1905. bo uwolniła przestępców politycznych, wskutek czego powróciło z Syberii i z zagranicy wielu rewolucjonistów i spokojnych ludzi, ściganych za „nieprawomyślność“. Na kilka miesięcy przedtem ukaz tolerancyjny umorzył pewne wykroczenia religijne.

Po stłumieniu rewolucyi 1905 roku nie było w Rosji amnestyi politycznych. Amnestya 1913 roku z powodu trzechsetlecia domu Romanowów przypominała znowu koronacyjne amestye: była również długa i zawikłana, obracała się koło zwykłych przestępstw i dezertów wojskowych, umarzała lub zmniejszała niektóre należności skarbowe, a prawie zupełnie milczała o „zbrodniarzach politycznych“, których po ostatniej rewolucyi namnożyło się bez liku. Obecna amnestya jest nie tylko „powszechna“, ale przedewszystkiem polityczna; zapowiedziała umorzenie kar religijnych, wojskowych, agrarnych i za zbrodnie przeciw dawnemu rządowi.

Wynika stąd, że niezwłocznemu uwolnieniu podlegają wszyscy zesłani do katorgi posłowie czterech Dum, wszyscy uczestnicy wojskowych buntów w armii i marynarce z lat 1905 1906; dalej wszyscy inni z rozruchów rolnych 1906 roku i lat następnych; wszyscy skazani na katorgę, więzienie i osiedlenie za należenie do partji socjalistycznych, do polskich, lotewskich, ormiańskich i innych partji narodowych; księża i pastory, skazani za ochrzcenie dzieci rzekomo prawosławnych i wszyscy winni

należenia do zakazanych sekt religijnych. Można bez przesady powiedzieć, że co najmniej 80 tysięcy skazanych opuści więzienie i będzie do praw przywróconych, a wśród nich znajdzie się z pewnością kilka tysięcy Polaków z Królestwa, którzy jęczeli w więzieniach jeszcze od roku 1905. Samo przez się rozumie, że powrócą także tysiące „zesłanych administracyjnie“ przez dawną ochranę. Ale to nie są właściwie „przestępcy“, tylko ofiary samowoli.

W „pawilonie ministrów“ w Dumie.

Współpracownik „Dnia“ miał sposobność zwiedzić w towarzystwie oficera służbowego „pawilon ministrów“ w Dumie, gdzie trzymano w więzieniu wielu wybitnych dostojników rosyjskich.

„Nie bez wzruszenia — opowiada — przygotowałem się do sceny historycznej: mam zobaczyć wspólnie zamkniętych tych, którzy jeszcze wczoraj byli wszechwładnymi panami wielkiego narodu.

Pawilon ministrów składa się z trzech ubikacyj, małego westybulu i małego gabinetu dla służby. W pierwszej sali, do której weszliśmy, znajdowało się piętnastu do dwudziestu więźniów, wysocy wojskowi dygnitarze; nadto ks. Szewachow, były pomocnik prokuratora synodu i senator Czapliński. Kiedy się pojawił oficer służbowy, więźniowie powstali. Na widok więźniów i okazałości komnaty ma się wrażenie, iż jest to uroczysta konferencya najznakomitszych generałów. — Na wielkim stole kancelaryjnym, pokrytym białym obrusem, leżą książki, wyjęte widocznie z biblioteki, znajdujące się w tej samej sali. — Na stole szklanki i resztki obiadu więźniów. W sali cisza grobowa; jeńcom jak najsurowiej zabroniono rozmawiać ze sobą.

Szef pałacu taurydzkiego odwiedza właśnie więźniów po raz pierwszy. Pyta, czy nie mają jakiego życzenia. Milczenie przerywa pierwszy były naczelnik Petersburga, generał Balk. W imieniu wszystkich prosi, aby im było wolno rozmawiać ze sobą, przyczem oświadcza, iż rozmowa będzie prowadzoną tak głośno, aby ją mogła słyszeć straż z przeobrażonego pułku w sąsiedniej sali; nadto w rozmowie nie będą poruszane kwestye polityczne.

Oficer prosi tej z miejsca odmawia, motywując odmowę tem, iż jego koledzy z pułku zakaz rozmowy uważają za jedyny środek dla przeszkodzenia układowi wśród więźniów.

Po kolei powstaje kilku generałów z różnemi prośbami. Administrator Korczew prosi, aby niewygodną dlań sofę zamieniono na inną, który zajął jeden z jego kolegów. Zyczeniu temu dzieje się zadość, gdyż rządowi tymczasowemu jest obojętne, na jakiej kanapie spi p. Korczew, jeśli tylko znajduje się w murach pałacu taurydzkiego pod nadzorem. Inni proszą, aby im wolno było sprowadzić z domu poduszkę lub ubranie, lub, aby im powiedziano, czy ich rodziny znajdują się przy życiu.

Mniejsza sala w pawilonie ministrów przeznaczona jest dla bardziej uprzywilejowanych więźniów, mianowicie dla ministrów. Znajdują się tu: książę Golicyn, Goremykin, Bark, ks. Szachowskiej, senator Bieleckij. Tutaj uskarżają się najbardziej na zbyt wysoką temperaturę. Oficer służbowy przyrzeka, że poleci otworzyć drzwi, zaraz jednak poczynają wszyscy wołać, iż powstaje przeciąg.

W trzeciej ubikacyi znajdują się stosunkowo mniej znakomici więźniowie, jak szefowie policyi i żandarmerji. — Pułkownik żandarmerji, Plejew, robi tak komiczne wrażenie, iż trudno się na jego widok powstrzymać od uśmiechu. Wygląda, jakby wdział ubranie cywilne swego najmłodszego syna; za krótkie rękawy krepują każdy ruch ramion. Mianowicie tłum niespodziewanie zaatakował go w mieszkaniu i w pośpiechu zmusił do włożenia ubrania jego syna“.

85 medali waleczności „krakowskim dzieciom“.

(Do ilustracji na str. 3).

Dzień 26. marca b. r. był dla „krakowskich dzieci“, służących w 16. pułku piechoty obrony krajowej, podwójnie uroczystym. W dniu tym obchodzono imieniny ukochanego swego dowódcy, pułkownika Hohenauera, równocześnie zaś odbyło się wręczenie ośmdziesięciu pięciu żołnierzom medali waleczności, przyznanych im jako rzetelnie zasłużona nagroda za ich męstwo i brawurę.

Rojno, gwarno i wesoło było też w dniu tym w siedzibie pułku, przebywającego ciągle na wschodnim froncie, a fotografie, sporządzone przy tej okazji, stanowią będą dla każdego z uczestników miłą pamiątkę uroczystej i podniosłej chwili.